№ro 240.

KURJER POLSKI

Warszawa
Poniedziałek dnia 9 Sierpnia r. 1830.

Prenumerata miesięczna złp. 2 gr. 20.
Kwar. złp. 8. Nr pojedynczy gr. 6.

Wszystko dla wszystkich.

Wiadomości Krajowe

Czytamy w onegdajszych Wiadomościach handlowych: Listy kupieckie odebrane drogą nadzwyczajną w dniu wczorajszym, zawierają doniesienia o zaburzeniach w Paryżu, w dniach 27 i 28 lipca. Lud w massach zgromadzał się po ulicach: między wojskiem i ludem przyszło do scen krwawych. W ogólności, doniesienia te zgadzają się powiększéj części z tém, co i w dziennikach publicznych już ogłoszono. A lubo w tych listach jest wzmianka o kilku ważnych wypadkach, o których Gazety nasze nie wspomniały; przecież wstrzymujemy się z udzieleniem ich czytelnikom, oczekując potwierdzenia następną pocztą zawczesnych może nowin. To tylko nadmienić możemy, że zaburzenia w Paryżu, mocne uczyniły wrażenie na giełdzie berlińskiéj: lecz z chwilowych, uderzających nawet zjawień w ruchu papierów publicznych, (o czém donoszą z Berlina), nie chcemy wyprowadzać stanowczych wniosków.

Urząd municypalny miasta stołecz. Warszawy. — Stosownie do odezwy kommissji województwa Podlaskiego z d. 7 b. m. i r. Nro $\frac{25622}{5556}$, z wydziału wojskowego sekcji policyjnéj na dniu 16 doszłéj, zawiadamia JJPP. chirurgów, iż w mieście wojewódzkiém Siedlce wakuje posada chirurga miejskiego z pensją etatową 600 złp. rocznie. — W Warszawie dnia 26 lipca 1830 r. — Vice prezydent *Lubowidzki.* — Za sekretarza jeneralnego *Wiernicki.*

Szkoła wydziałowa przy ulicy Nowy Swiat, stosownie do ogłoszonego drukiem programatu odbyła piérwszy popis publiczny w dniach 30 i 31 lip. r. b., który zaszczycić raczyli dostojni członkowie wysokiéj magistratury nad publiczném wychowaniem czuwającéj, szanowni rodzice i licznie zebrana publiczność. Po skończonym popisie Z. rektor w krótkich wyrazach skreślił obecny stan szkoły, wynurzając wdzięczność imieniem instytutu naczelnéj władzy, wystawił gorliwość członków instytutu o utrzymanie go w pomyślnym stanie, środki, jakiemi uczniowie prowadzeni byli i piękną nadzieję uczniów, jeśli zawsze postępować będą podług tych zasad, jakie w nich nauczyciele wpajali. Dodał jakim sposobem przepędzić mają czas na wakacje przeznaczony, w którym równie zostawać będą pod wiedzą i bacznością zwiérzchności szkolnéj. Poczém JW. X. Archidyakon Paszkowicz prałat archidjecezji warsz. w zabranym głosie rozrzewnił obecnych wystawując w tkliwych wyrazach licznie otaczającéj go młodzieży mile i zbawienne skutki uczniów pilnych, a smutne i nieszczęśliwe niedbałych, zachęcał jednych do ciągłego wytrwania w szlachetném i cnotliwém postępowaniu; drugich do spiesznéj i skutecznéj poprawy: wszystkich zaś do wdzięczności rodzicom, nauczycielom i rządowi, jako do cnoty najbardziéj zdobiącéj młodzieńca rokującego o sobie szczęśliwą przyszłość i wielkie nadzieje. Rozdaniem nagród, odczytaniem pochwał i promocji uczniów pilnych zakończył popis. Udała się potém młodzież szkolna do kościła S. Alexandra, gdzie przy odśpiéwaniu Te Deum laudamus przez X. prefekta pięknemi i dobranemi głosy, zajęła obecnych. W tym instytucie zasłużyli na pochwałę:

z klassy I Andryanów Mikołaj, Gałecki Wojciech, Kostro Walenty; Pijoro Alex., Trapszo Michał, Piotrowicz Ignacy.

z klassy II Szreder Juljan, Kostro Józef, Janasch Jakób, Janasch Adolf.

z klassy III Balicki Wiktor, Brzozowski Łukasz, Wojczyński Franciszek.

z klassy IV Uterman Jan, Corazzi Aureljan, Ługowski Wawrzeniec, Szymański Piotr.

Odebrali nagrodę: z klassy I Krzemiński Michał, Eborowicz August, Piotrowicz Józef.

z klassy II Siemiński Jan, Olszewski Fortunat, Trapszo Tomasz, Janiszewski Jan.

z klassy III Wierzchoniowski Francis., Sztumpf Juljan.

z klassy IV Baranowski Sebastian.

Piérwszy numer pamiętnika Krakowskiego nauk i sztuk pięknych wyszedł z drukarni akademickiéj i zawiera następujące przedmioty. I) Lechjady Woronicza pieśń drugą i ułamek pieśni trzeciéj. II) O życiu i wymowie S. Jana Chryzostoma, rozprawa Pawła Czajkowskiego, prof. liter. z Wilmena. III) Złotéj xięgi Longina o szczytności rozdziały 28, 29 i 30. IV) Wspomnienie Piotra Kochanowskiego z ryciną, zdjętą z nagrobku tego sławnego tłómacza Tassa i Arjosta, w kościele ojców Franciszkanów krakowskich znajdującego się. V) *Pojedynek mężczyzny z niewiastą* w wiekach średnich przez J. S. Bandtkiego. VI) Listy tatarskie: Chana tatarskiego do Jana Kaźmierza r. 1660; Chanowéj do królowéj J.; wielkiego wezyra chańskiego do kanclerza koronnego.

Do ostatniego numeru Motyla dołączona jest rycina, wyobrażająca dwie damy z ogromnemi puklami; jedna drugiéj za pomocą rurki wydyma rękawy. Moda ogromnych pukłów wkrótce zapewne ustanie, gdyż w Paryżu najmodniejsze damy widziano wcale bez pukłów z włosami zupełnie gładko za uszy założonemi. Uważano, że podobna prostota była im bardzo do twarzy; wydawały się młodsze. Kilku elegantów paryzkich pokazało się z halsztukami papierowemi; halsztuki takie nazywają się romantyczne. Angielki, które zwykle są dobremi matkami, posuwają jednak staranność swoją względem córek za daleko. Ażeby utrzymać ich kibić w całéj piękności, po każdéj lekcji na arfie i rysunków, każą im kłaść się w znak na dywanie i leżeć tym sposobem przez całą godzinę. W Paryżu sprzedają cukierki zwane algiérskiemi; mają one kształt kartaczów.

Opadnięcie wody na Wiśle ośmiela wielu do puszczania się na prąd i ztąd częste wydarzają się tu przypadki. Dnia lipca 30 utonął przez taką nieostrożność aplikant Zalewski. Dnia 5 b. m. wydobyto z Wisły człowieka utonionego, dnia onegdajszego także utonionego przy ulicy Bugaj; niedawno dziecko na Solcu utonęło. Podobne wypadki spowodowały urząd municypalny M. S. W. do ponowienia dawniejszego ostrzeżenia, iżby kąpiący się w Wiśle nie przekraczali miejsc zatkniętych; zabronione jest także kąpanie się przy moście, jako obrażające przyzwoitość. Ogłosił także urząd municypalny, iż osoby przyjeżdżające do łazienek na Wiśle nie mogą kazać na siebie czekać pojazdom i dorożkom na moście, gdyż tym sposobem przejazd przez most byłby utrudzony, lub przerwany.

Nowa Xięgarnia przy ulicy Miodowéj Nro 486 w domu Lessla. — Mam honor donieść przesw. publiczności, iż na dniu dzisiejszym założoną została przezemnie w tutejszéj stolicy Xięgarnia pod firmą: S. H. Merzbach, obejmująca skład kompletny dzieł wszelkiego rodzaju polskich, francuzkich i niemieckich, oraz zbiór celniejszych xiążek innych narodów; jako téż ryciny, mappy, dessenie, etc. — Mając związki wprost z wszystkimi znaczniejszymi xięgarzami tutejszymi i zagranicznymi, każdemu żądaniu w zawodzie xięgarskim zadosyć uczynić jestem w stanie. — Zapewniam najumiarkowańsze ceny i akuratność w uskutecznieniu wszelkich zleceń na sprowadzenie z zagranicy xiążek i t. p. — S. H. Merzbach xięgarz przy ulicy Miodowéj Nro 486 w domu W. Lessla naprzeciw pałacu Körnera. — W Warszawie dnia 7 sierpnia 1830 r.

Łaźnia parowa przy ulicy Rybaki pod Nro 2560 przez pogorzel uszkodzona, w zupełności do piérwotnego stanu, jak dawniéj exystowała, jest odrestaurowaną, w któréj kąpiele od godziny piątéj rano, dla mężczyzn cały dzień ciągle, dla kobiet zaś tylko do południa otwarte będą — o czém donosząc P. publiczności, ma zaszczyt zapewnić, iż staraniem podpisa-

nego będzie, przez zaprowadzone ochędostwo, spieszną usługę, zasłużyć sobie na łaskawe uczęszczanie; cena jak dawniéj po złp. 1 od osoby. — Warszawa dnia 6 sierpnia 1830 roku.

H. *Kozłowski.*

W ostatnich 6ciu dnich z powodu żniw nie wielki był dowóz zboża na targi warszawskie i pragskie; żyta przywieziono zaledwie 600 kor.; pszenicy 700 k.; jęczmienia 790 k.; owsa przywieziono najwięcéj, gdyż 1790 k.; wołów doprowadzono w dwóch ostatnich piątkach 1800; serów dostarczono przeszło 9000 sztuk; wieprzów przeszło 700. Żyto płacono na ostatnim targu od 12 do 13; pszenicę od 25 do 36; groch od 12 do 13; fasólę od 22 do 24; jęczmień od 8 do 9; owies od 8 do 9; mąkę pszenną od 41 do 44; żytną od 20 do 23; kaszę drobną gryczaną od 36 do 40.

(A. n.) Mości Kurjerze Polski! zapytaj się téż WPan jednego ze starszych kolegów swoich, dla czego w tłómaczeniu swojém gazet zagranicznych tak odmienne od innych gazet polskich podaje wiadomośći, jak gdyby w nas chciał wpoić zupełnie odmienne i dziwne wyobrażenia o prawie i polityce. Gazeta Polska np. w tych dniach doniosła, że z okazji sprawy 8 osób powieszonych w Madrycie, adwokaci tamtejsi podali przełożenie do króla o zniesienie hańbiącéj kary szubienicy; że powtóre, rząd hiszpański odkrył spisek, który knowali wygnańcy hiszpańscy w Gibraltarze, Londynie i Francji. To wszystko podobne do prawdy. Lecz kolega WPana donosząc o tém samém w N. 209 i 210 powiada, że z okazji powieszenia 8 osób w Madrycie, wszyscy prawie adwokaci podali przedstawienie królowi *aby skasować karę więzienia* (?); że sprawcami odkrytego spisku przeciwko rządowi hiszpańskiemu *mają być Ajenci angielscy* (?). Możnaż wierzyć, żeby adwokaci hiszpańscy podali notę bez sensu, lub żeby rząd angielski robił spiski w Hiszpanji? *Przyjaciel prawdy.*

Przyjechali do Warszawy. — Bakałowicz Dominik ob. z Pęcławia 1064 Królewska; Dembowski Ant. z Płocka 1065 Królewska; Wojciechowski Wincenty z Radomia 1403 Marszałkowska; Małachowski Franciszek z Poznania 800 Orla; Mastowska Petronella 543 Długa; Marszewski Józef z Zychlina 603 Bielańska; Mirecki Wincenty 94 Piwna.

Dziś zrana ciepła stopni 11. — Wczoraj w połud. 12.

TEATR ROZMAITOŚCI. Dziś: 1szy raz nowa kom: Zdzisław, i Kto wié na co się to przyda.

Wiadomości Zagraniczne.

Ostatnie numera gazet francuzkich nie nadeszły. Wiadomości, jakie o wypadkach w Paryżu dziś udzielamy, odebrane są z Frankfurtu nad Menem, z Hamburga, lub listów prywatnych, w berlińskich gazetach umieszczonych: Podróżny, który d. 28 lipca wieczorem z Paryża wyjechał, tylko z trudnością dostać się mógł za miasto, gdyż uzbrojone tłumy ludu kilkakrotnie chciały mu konie wyprzęgnąć. Król francuzki miał wyjechać do Compiegne. Mówią, że trzy pułki linjowe połączyły się z milicją. Deputowani znajdujący się w Paryżu, posłali deputację do króla z prośbą odwołania po stanowień; to samo uczynić miała część parów, ale króla nie było w pałacu, poczém depuwani założyć mieli protestację przeciw wspomnionym postanowieniom. Dwa pułki osadziły bank. Giełda zamknięta. Nikt grosza nie chce dać na wexle. Deputowani mieli wezwać prefekta do zwołania gwardji narodowéj; jenerał Laborde mianowany jéj dowódzcą. Sądy zamknięte. Pozrywano kontrakty zawarte wkrótce piérwéj o dostawy wina i innych artykułów. Bankierowie pozamykali kantory. Wielu właścicieli fabryk rozpuściło robotników i odwołało wysłane za granicę komissą. Na przedmieściu ś. Antoniego zatoczono działa. W Palais Royal stoczył lud z gwardją królewską kilka bitew. Rozesłano z Paryża na wszystkie strony kurjerów. Deputowani obecni w Paryżu mają ogłosić posiedzenia swoje za nieustające. Żandarmowie zabrali czcionki, któremi drukowały Temps i National i aresztowali redaktorów. W Orleanie aresztowano d. 26 lipca P.

Cormenin. Tegoż dnia pozamykano w Rouen wszystkie warsztaty. Dnia 27 lipca wydał minister oświecenia rozkaz, zabraniający zgromadzania się uczniom uniwersytetu. Drukarze Renouard i Didot rozpuścili swoich ludzi. Hotel xięcia Polignaca jest w oblężeniu; wszystkie w nim okna powybijano. Toż samo stało się z oknami w hotelu ministra skarbu. Wielu robotników z fabryk udało się do S. Cloud z prośbą do króla. Deputowani złożyli protestację u P. Kazim. Perrier. Prezes sądu P. Belleyme miał być aresztowanym. Kilkasat obywateli poległo. Xiąże Polignac wyjechał z Paryża. Bramy stolicy zamknięto.

Podług listów prywatnych z d. 29 w kilku miejscach 3-kolorowa chorągiew powiewa. Walka na ulicach trwa ciągle. Słychać, że jenerał Laborde dowodzi gwardją narodową. Jenerał Pajol i P. Kaź. Perrier zajęli ratusz główny tąż gwardją, w Lille, w Lion, w Valenciennes miały zajśdź rozruchy. — Marszałek Bourmont nie przybył; lecz z Tulonu nadeszły depesze telegraficzne z 23 lipca donoszące, iż zawinął tam okręt linjowy *Marengo* i przywiózł skarby wartości 50 miljonów fr., a z tych 30 miljonów w sztabach srebra i złota, pochodzących ze skarbu Deja. — Papiery 3 proc. stoją 72 fr. 40 cent. Wszystkie te wiadomości potrzebują jednak potwierdzenia.

Upały w Algiérze dochodzą do 41 stopni, a termometr w morzu zanurzony, pokazywał jeszcze 25 stopni.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO. KANTOR GŁÓWNY PRZY ULICY DANIELOWICZOWSKIEJ POD N. 616